



Sygn. akt I CSK 203/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Jan Górowski

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa A.
przeciwko B., C. i D.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 6 lutego 2014 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 6 września 2012 r.,

I. uchyła wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 6 września 2012 r. w zaskarżonej części, tj. w punkcie I c,d, zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 7 lutego 2011 r. i w tym zakresie oddala apelacje pozwanych [...] oraz uchyła zaskarżony wyrok w części orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego (punkt III) i zasądza solidarnie

od pozwanych [...] na rzecz powoda kwotę 3 600 (trzy tysiące sześćset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

II. zasądza solidarnie od pozwanych [...] na rzecz powoda 7 200 (siedem tysięcy dwieście) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód wystąpił z pozwem o ochronę dóbr osobistych (czci i godności osobistej) przeciwko pozwanym - Agencji [...], B. (Redaktorowi Naczelnemu tego tygodnika), C. i D. (dziennikarzom). Powód żądał od pozwanych złożenia odpowiednich oświadczeń prasowych i zapłaty zadośćuczynienia. Oświadczenia prasowe o treści i w formie opisanej w pozwie mieliby złożyć wszyscy pozwani, a ponadto także Wydawca, Redaktor Naczelny i pozwany C. Oświadczenia te miałyby być zamieszczone w tygodnikach „[...]”, przy czym powód określił także stronę kompozycyjno-graficzną tych oświadczeń ostatecznie w dniu 21 października 2009 r. Od wszystkich pozwanych powód domagał się solidarnego zasądzenia zadośćuczynienia na swoją rzecz (1 mln zł), a ponadto - 1 mln na rzecz wskazanej Fundacji i 1 mln na rzecz Rady Etyki Mediów.

Stwierdzając naruszenie przez opisane w pozwie publikacje prasowe dóbr osobistych powoda, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że treść żądania złożenia od pozwanych odpowiednich wyjaśnień prasowych w tygodniku [...] odpowiada zakresowi naruszenia dóbr osobistych powoda. Z racji wykonywania przez powoda eksponowanej funkcji [...] oraz uporczywości działania pozwanych dziennikarzy, publikujących serię artykułów w tygodniku [...], konieczne okazało się nadanie oświadczeniom, zawierającym przeproszenie powoda, szerokiego rozgłosu, co uzasadniało zobowiązanie pozwanych do zamieszczenia oświadczeń także w tygodniku "[...]". Sąd Okręgowy uznał jednak roszczenia o zadośćuczynienie za wygórowane w okolicznościach danej sprawy. W ocenie Sądu, o rozmiarze zadośćuczynienia powinno decydować to, jaki wpływ na sytuację zawodową powoda miały wskazane przez niego publikacje prasowe. Powód nadal sprawuje funkcje menadżera [...], nie miał w zasadzie problemów z objęciem kolejnych stanowisk. Wskazując na wysokość zarobków powoda w okresie ukazywania się kolejnych publikacji prasowych na jego temat w tygodniku „[...]”, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że właściwą kwotę zadośćuczynienia na rzecz powoda będzie suma 90.000 zł, zasądzona od czterech i trzech pozwanych (odpowiednio - w kwotach 70.000 zł i 20.000). Autorami dwóch wskazanych przez powoda artykułów byli obaj dziennikarze (najistotniejsze znaczenie w zakresie naruszenia dóbr osobistych powoda miał ich wspólny artykuł pt. "[...]"), natomiast autorem artykułu pt. "[...]" był już tylko pozwany C. Nie było natomiast odpowiednich

podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz wskazanych przez powoda celów społecznych. Odsetki od kwot zadośćuczynienia zasądzone od daty wniesienia pozwu, biorąc pod uwagę zjawiska inflacyjne.

Za naruszenie dóbr osobistych powoda publikacjami prasowymi odpowiadają autorzy artykułów (obaj dziennikarze), Redaktor Naczelny tygodnika „[...]” (art. 25 ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe, Dz. U. nr 5, poz. 24 ze zm.; cyt. dalej jako „prawo prasowe”) i Wydawca (art. 38 prawa prasowego).

W wyniku rozpoznania apelacji trzech pozwanych - Redaktora Naczelnego i dziennikarzy Sąd Apelacyjny zmienił częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że wyeliminował z treści obu oświadczeń, objętych wyrokiem Sądu pierwszej instancji, słowa "solidarnie" oraz w odniesieniu do odpowiednio wymienionych osób (Redaktora Naczelnego i dziennikarzy) nakazał pominąć słowa - „oraz w tygodniku „[...]”. Oznacza to, że pozwani ci zostali zobowiązani do opublikowania oświadczeń przeproszających powoda tylko w tygodniku "[...]”. Wyrok Sądu Okręgowego został ponadto zmieniony w ten sposób, że Sąd Apelacyjny oddalił powództwo w części zasądzającej solidarnie od trzech pozwanych (Redaktora Naczelnego i obu dziennikarzy) zadośćuczynienie w wysokości 70.000 zł i od dwóch pozwanych (Redaktora Naczelnego i pozwanego C.) zadośćuczynienie w rozmiarze 20.000 zł. W pozostałym zakresie wszystkie trzy apelacje zostały oddalone.

Sąd Apelacyjny uzupełnił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji dotyczące rzetelności działania pozwanych dziennikarzy w zbieraniu i właściwej weryfikacji informacji dziennikarskich, analizując dodatkowo zeznania trzech świadków, wypowiadających się o funkcjonowaniu [...] i działalności powoda w okresie poprzedzającym opublikowanie materiału prasowego. Uzupełnienie to obejmowało także dokonanie ustaleń dotyczących istnienia rozmiaru krzywdy po stronie powoda w wyniku opublikowania tego materiału.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwani dziennikarze (autorzy artykułów i ich tytułów) nie dochowali elementarnej staranności przy zbieraniu materiału prasowego, który wykorzystany został w publikacjach w tygodniku „[...]” (art. 12 ust. 1 prawa prasowego). Opierali się na niekompletnych, niepewnych źródłach, nieprzeanalizowanych i niezweryfikowanych danych, których nie umieli nawet

profesjonalnie zweryfikować, dając się w dodatku uwikłać w polityczny kontekst zachodzących zdarzeń. Ich postępowanie dziennikarskie okazało się zatem bezprawne i nie było podstaw do wyłączenia tej bezprawności jako działania w interesie społecznym. Przedstawianie w artykułach prasowych nieprawdziwego i nierzetelnie sporządzonego wywodu nie służyło bowiem rzeczowej debacie publicznej na temat działalności [...] i powoda.

Sąd Apelacyjny uznał za konieczne opublikowanie oświadczeń zawierających przeproszenie powoda tylko w tygodniku "[...]", bowiem jedynie w tym periodyku zamieszczano publikacje objęte sporem. Sąd ten odpowiednio zmodyfikował rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego dotyczące tych oświadczeń w ten sposób, że wyeliminował z nich zwrot o „solidarnym” zobowiązaniu. Uznając za zasadny podniesiony w apelacji Redaktora Naczelnego zarzut naruszenia art. 448 k.c., Sąd drugiej instancji stwierdził brak podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia od tegoż Redaktora i dziennikarzy. Powód nie wykazał bowiem krzywdy niematerialnej po swojej stronie, jaką poniósł na skutek spornych publikacji. W wyniku tych publikacji nie ucierpiała bowiem jego kariera zawodowa i reputacja, a w środowisku nowych pracodawców był oceniany według swoich kompetencji, a nie w oparciu o wypowiedzi zamieszczane w publikacjach objętych procesem. W dodatku osoba zajmująca eksponowane stanowisko publiczne winna liczyć się z krytyką, również niewybredną oraz z tym, że - na skutek takiej krytyki - jej działalność będzie kontrolowana przez odpowiednie instytucje państwowe, w tym przez prokuraturę.

W skardze kasacyjnej powoda podnoszono zarzuty naruszenia art. 448 k.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony w części dotyczącej oddalenia powództw/a w odniesieniu do żądania przez powoda zadośćuczynienia na swoją rzecz. Skarżący wnosił o uchylenie wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania - ewentualnie o uchylenie tego wyroku w zaskarżonej części o oddalenia apelacji pozwanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera zasadnicze elementy formalne przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c., korespondujące z przyjętą przez ten

Sąd koncepcją prawną rozstrzygnięcia w zakresie dotyczącym zadośćuczynienia. Innym zagadnieniem pozostaje natomiast trafność takiego rozstrzygnięcia w świetle ustaleń faktycznych Sądów meriti. Nie było zatem podstaw do twierdzenia, że doszło do naruszenia wspomnianego przepisu.

2. Nie można natomiast podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, zgodnie z którym wyłączono zasądzenie odpowiedniego zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz powoda od Redaktora Naczelnego i dwóch dziennikarzy, autorów publikacji prasowych objętych pozwem. Stanowisko takie nie może być utrzymane także przy założeniu, że odpowiednie zadośćuczynienie (w wysokości 70.000 zł i 20.000 zł) uiszczył już pozwany Wydawca tygodnika „[...]”. W toku postępowania rozpoznawczego ustalono, że publikacja wskazanych w pozwie materiałów prasowych doprowadziła do naruszenia najbardziej chronionych i istotnych dla powoda (i każdej innej jednostki) dóbr osobistych, tj. czci i godności osobistej (bliżej o istocie tych dóbr osobistych i ich wzajemnej relacji - zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 213/05, nie publ.). Potrzeba ochrony tych dóbr osobistych wzrasta wówczas, gdy weźmie się pod uwagę pełnienie przez powoda eksponowanej funkcji kierowniczej [...]. Opublikowany materiał prasowy godził bowiem w poczucie i wyobrażenie powoda o własnej wartości, przydatności społecznej i zawodowej, a jednocześnie w sposób istotny podważa w odbiorze społecznym te właściwości powoda, które powinny charakteryzować sprawnego i kompetentnego menadżera, zarządzającego [...]. Za trafną uznać bowiem należy zamieszczoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uwagę Sądu Apelacyjnego, że niezweryfikowany zarzut „psucia spółki” (tj. działania destrukcyjnego, na szkodę zarządzanego podmiotu w sposób opisany w publikacjach prasowych) stanowi najcięższy i jednocześnie najbardziej dotkliwy zarzut, jaki można postawić osobie pełniącej funkcję menadżera [...] (s. 48 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Sformułowano bowiem publicznie zarzut podważający kompetencje zawodowe i etyczne powoda w zakresie pełnionej przez niego funkcji w organach spółki. Warto zauważyć, że w piśmiennictwie i orzecznictwie Sądu Najwyższego od dawna wskazuje się na potrzebę ochrony odrębnego, samoistnego obecnie dobra, osobistego w postaci godności pracowniczej, tj. sfery wyobrażenia aktywnego pracownika odnośnie do jego

przydatności zawodowej (na pełnionym stanowisku lub przy wykonywaniu określonej funkcji). Tym bardziej więc oceny te można odnieść do osób pełniących funkcje menadżerskie, zaliczanych powszechnie do grupy wysokiej klasy specjalistów zawodowych.

W tej sytuacji należy zdecydowanie zanegować stanowisko Sądu Apelacyjnego, że powód jakoby „nie wykazał istnienia krzywdy niematerialnej po swojej stronie, jaką poniósł na skutek spornych publikacji” (s. 52 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) i to zarówno w związku z naruszeniem jego godności osobistej, jak i czci (reputacji społecznej). O braku krzywdy wyrządzonej powodowi nie może świadczyć - wbrew opinii Sądu drugiej instancji - sama stabilność kariery zawodowej powoda i pełnienie przez niego nadal ważkich funkcji menadżerskich, także po ukazaniu się omawianych publikacji prasowych. Opinii publicznej przekazano w nich bowiem istotne informacje, które w sposób obiektywny mogły zdyskredytować każdego menadżera, podważyć jego kwalifikacje zawodowe i etyczne w zakresie pełnionej funkcji w spółce ubezpieczeniowej. Innymi słowy, możliwa płaszczyzna pojawienia się krzywdy niemajątkowej po stronie powoda nie może być sprowadzana jedynie do zagadnienia dalszego przebiegu kariery zawodowej powoda.

Należy też stwierdzić, że powód - wykonując eksponowaną funkcję menadżera dużego podmiotu gospodarczego - mógł istotnie liczyć się z nasiloną, nawet przesadną w formie i treści (także dziennikarską) krytyką jego działalności zawodowej, zwłaszcza w okresie ważkiej debaty społecznej dotyczącej sposobów prywatyzacji. Nie oznacza to jednak dopuszczalności publikowania o powodzie informacji i ocen niedostateczne zweryfikowanych i używania zwrotów ewidentnie wulgarnych.

Odmowa przyznania powodowi zadośćuczynienia od trzech pozostałych pozwanych, tj. Redaktora Naczelnego i dwóch dziennikarzy stanowi wyraźną niekonsekwencję jurydyczną Sądu Apelacyjnego. U podstaw zasądzenia zadośćuczynienia od samego Wydawcy leżało przecież założenie, że powód poniósł jednak w wyniku publikacji prasowych krzywdę niemajątkową (art. 448 k.c.). Tymczasem wspomniana odmowa uzasadniona została właśnie brakiem wykazania przez powoda wspomnianej krzywdy, albo przynajmniej - jej istotnych

rozmiarów. Z ustaleń faktycznych Sądów meriti wynika, że powód łączył naruszenie swoich dóbr osobistych z tymi samymi publikacjami prasowymi (tzw. deliktem prasowym), co oznaczało, iż domagał się zadośćuczynienia od wszystkich pozwanych za tę samą krzywdę. Należy ponadto stwierdzić, że do powoda należy ostateczne oznaczenie kręgu podmiotów pozwanych w związku z istnieniem deliktu prasowego (art. 38 prawa prasowego). Jeżeli doszło już do zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powoda przez pozwanego Wydawcę, nie znaczy to jeszcze, że żądanie zapłaty tego zadośćuczynienia przez pozostałych pozwanych (Redaktora Naczelnego i dziennikarzy) pozostaje zupełnie obojętne prawnie dla powoda. Dzieje się tak dlatego, ponieważ osoby te mogą ponosić wobec Wydawcy (współdłużnika solidarnego) odpowiedzialność regresową na podstawie art. 441 k.c. i także w ten sposób może ujawnić się prewencyjna i kompensacyjna funkcja zasądzonego zadośćuczynienia.

Z przedstawionych względów, uznając za uzasadniony zarzut naruszenia art. 448 k.c., Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej przez powoda części, tj. w punkcie I c, d, (zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego) i w tym zakresie oddalił apelację Redaktora Naczelnego i obu dziennikarzy (art. 398¹⁴ k.p.c.). Rozstrzygnął także o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego (art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.)